Nr. 184. Dnia 6 lipca. Sobota. Dnia 24 czerwca (6 lipca) 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERARA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratą przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Dominiki P. | Wschód słońca o godzinie 3 minut 47. | Wschód księżyca o godzinie 12 minut 24 w. | Środa: 7 Braci Męcz. |
| Niedziela: Jana z Dukli. | Zachód „ „ 8 „ 21. | Zachód „ „ 12 „ 0 r. | Czwartek: Sobina i Pelagji P. |
| Poniedz: Elżbiety W. | Długość dnia godzin .... 16 „ 34. | Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11. | Piątek: Jana Gwalberta. |
| Wtorek: Anatolji M. | Ubyło „ „ 0 „ 9. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R. | Sobota: Małgożaty P. |

*Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114*

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Izasława, jutro Krasnoroda bł.

*Zgromadzenia:* Zebranie koleżeńskie b. uczniów gimnazjum III-go świętokrzyskiego, którzy otrzymali patenty dojrzałości w r. 1869-ym. (Kościół Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm.—10 rano.)—Kwartalna sesja zgromadzenia młynarzy. (Mieszkanie starszego, p. Dobińskiego, Ciepła 20—5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hôtel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Konkursa:* Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

*Zabawy:* Doroczna wycieczka osób, zaproszonych przez redakcję *Ogrodnika polskiego* do kolonji Janków. (6 po południu.)

*Widowiska:* Na dochód pogorzelców m. Kałuszyna „Noc włoska" z fajerwerkami, w połączeniu z przedstawieniem trupy dramatycznej pod dyrekcją p. J. Cybulskiego: „Złoty cielec", „Biała kamelja" i druga część operetki „Nitouche". (Promenada za rogatką belwederską—8 wieczorem.)

*Teatra:* Letni: dziś „Niema z Portici", jutro „Zrzędność i przekora" i „Oj, kobiety, kobiety!";—Nowy: dziś „Nad przepaścią", jutro „Życie paryskie"; — Na wyspie w Łazienkach: jutro „Gizella" i „Wesele w Ojcowie". (8 wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 295 kop. 11. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum skarbu rozpatrywany jest projekt, aby fabryki tabaczne zobowiązane były wyroby swoje puszczać w handel tylko z markami fabrycznemi na etykiecie. Ta ostatnia wskazywać ma również czas wyekspedjowania tytoniu na rynki wewnętrzne.

= Departament medyczny ministerjum spraw wewnętrznych zezwolił, aby kobiety pragnące wyuczyć się felczerstwa, odbywały praktykę u felczerów na równych z mężczyznami prawach. Szczegółowe przepisy mają być niebawem wydane.

= Samarkanda ma być połączona drogą żelazną z Taszkentem Ministerjum komunikacji zarządziło w tym celu studja wstępne.

= Dochodzi nas wiadomość, iż w razie przekształcenia instytutu nowoaleksandryjkiego na akademję gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa z kursem czteroletnim, ministerjum dóbr państwa odda w rozporządzenie akademji obręb leśny „Rudy" i powiększy sumę, wydawaną obecnie na utrzymanie instytutu, o 25,000 rs. rocznie. Dodajemy, iż ministerjum dóbr państwa roztrząsa obecnie ułożony projekt przekształcenia instytutu na akademję.

= W tutejszem pierwszem gimnazjum żeńskiem wprowadzona ma być ważna reforma, a mianowicie utworzone przy niem zostaną kursa pedagogiczne. Kurs pedagogiczny będzie dwuletni. Każda klasa składa się z oddziałów francuskiego i niemieckiego, w których to językach specjalnie przygotowywać się mają uczenice. Mając na względzie specjalność i trudność zajęć, w klasie nie będzie dopuszczanych więcej nad 30 uczenic. Na kursa pedagogiczne dopuszczane będą osoby nie młodsze nad lat 18 i nie starsze nad 22, które zdadzą egzamin z ogólnego kursu wraz z uczenicami gimnazjum I-go. Tym, które ukończyły kursa na którymkolwiek z oddziałów kursów pedagogicznych, wydawane będą świadectwa, nadające prawa nauczycielki odpowiedniego przedmiotu w zakładach naukowych średnich. Uczenice, nie mieszkające u rodziców lub najbliższych swoich krewnych, obowiązane są koniecznie mieszkać w pensjonacie pierwszego gimnazjum żeńskiego.

= Prezes oddziału łomżyńskiego włościańskiego Banku rolnego, zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów, przyjmuje deklaracje włościan i właścicieli dóbr o nabyciu od tych ostatnich przez włościan gruntów z pomocą Banku włościańskiego, udziela stronom, tj. tak sprzedającym, jak i kupującym, wszelkich potrzebnych informacyj i przystępuje do czynności oględzin i opisu gruntów, będących przedmiotem kupna przez włościan przy pomocy Banku. Zakres działalności oddziału łomżyńskiego Banku włościańskiego rolnego obejmuje gubernie łomżyńską i suwalską.

= W Petersburgu odbywa się obecnie zjazd taryfowy przedstawicieli wszystkich kolei, na którym koleje nasze reprezentują: warszawsko-wiedeńską i bydgoską p. Groer, terespolską p. Niewęgłowski, nadwiślańską p. Gutsche i dąbrowską p. Koral. Przedmiotem narad, trwających od kilku tygodni, jest kwestja przewozu zboża, która jednak z powodu mnóstwa z rozwiązaniem jej związanych trudności dotychczas wyczerpaną nie została. Między innemi idzie o ustanowienie taryfy wywozowej do stacyj pogranicznych, a więc do Granicy, Sosnowic, Aleksandrowa, Mławy i Grajewa. Te ostatnie trzy punkty szczególnie, jako doprowadzające zboże do Gdańska, najbliższego nam portu morskiego, są przedmiotem żywej dyskusji.

= Niedawno obiegały w prasie pogłoski, według których wydajność źródeł naftowych w Baku miała się jakoby zmniejszyć tak dalece, iż było przewidywane zapełne ich wyschnięcie. Odpowiadają na to obecnie z Baku: faktem jest, że źródła naftowe w niektórych okręgach Baku zaczęły znacznie mniej nafty dawać, skutkiem czego cena surowej nafty podniosła się o 5½ do 6 kop. na pudzie. Wątpić jednak należy, czy ten silny ubytek w produkcji nafty będzie stałym, a tembardziej, czy wydajność źródeł zupełnie ustanie, gdyż zdarzało się już przedtem, że po kilku silnych wytryskach, jak te, które przyniósł rok zeszły, produkcja ulegała znacznemu zmniejszeniu, co się da łatwo wytłumaczyć tem, iż skutkiem zbyt silnego napływu pogłębianie dziur świdrowych, przedsiębrane w zwykłym czasie w Baku, zostało zaniechane, a prostym wynikiem tego był znacznie mniejszy wypływ owego produktu. Po rozpoczęciu pogłębiania dotąd wypływ nafty był zawsze obfiity, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i tym razem to się powtórzy.

= Dowiadujemy się, iż p. oberpolicmajster m. Warszawy zwrócił uwagę na potrzebę zmiany przepisów, dotyczących opłaty kart pobytu od osób, przyjeżdżających do Warszawy i niestałych jej mieszkańców, przyczem p. pułkownik Klejgels przedstawił do zatwierdzenia wyższej władzy projekt nowych przepisów. Dzisiejsza forma wydawanych biletów na papierze stemplowym ma być skasowaną, a opłata za pobyt uiszczana będzie przez przylepianie marek na paszportach lub biletach, wydawanych w miejsce paszportów. Każdy przybywający choćby na najkrótszy czas, obowiązany jest wnieść opłatę, od czego nie będą uwolnieni nawet dymisjonowani wojskowi niższych stopni. Kasowania marek na dokumentach mają dopełniać rewirowi dozorcy, a właściciele i rządcy domów będą

75)

# KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

**(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)**

przez

**ESTEJKĘ.**

(Dokończenie.)

Pogrzeb Stasia odbył się cicho, bez żadnej wystawy. Z powodu gorąca niewolno ciała trzymać dłużej nad dzień jeden. Nazajutrz po śmierci trzeba się z najdroższą osobą rozstawać. Bałam się najwięcej chwili tej dla Niny. Upierała się, aby sama układać Stasia na katafalku, a dotknąwszy zimnych rąk jego, padała zemdlona. Daremnie chcieliśmy ją uspokoić, daremnie prosiłam ją, aby ze swego pokoju nie wychodziła.

Po Wacława posłałam myśląc, że ją rozerwie; nie lękałam się narażać dziecka na smutne wrażenie. Niech się wcześnie z boleścią i cierpieniem oswoi; życie się z tego składa. Celu pożądanego nie osiągnęłam jednak; Nina, tak zwykle czuła dla mojego chłopca, tym razem zdawała się nie widzieć go. Błądziło maleństwo między nami, zdziwionemi i wytrzeszczonemi oczyma patrząc w koło siebie, więc wkrótce do domu go odesłałam.

Doktór i ksiądz, a także kilka domów angielskich szwłaszcza ministerstwo angielskie, wiele nam serca okazali. Wszyscy znajomi przysłali wieńce, bukiety i snopy kwiatów. Nina gorączkowo, machinalnie układała i rozrzucała je znowu, ciągle do zwłok męża powracając, w czoło go całując i w ręce.

— Stasiu, zabierz mnie z sobą, — błagająco w kółko powtarzała, takim głosem, jak gdyby żyjącą osobę o jaką wielką łaskę prosiła.

Trumna Stasia, włożona do drugiej metalowej hermetycznie zamkniętej, odprowadzona była na dworzec kolei przez cały orszak znajomych. Te same kwiaty, te same osoby, ostatni raz na balu u Niny widziałam. A teraz! Bili ukraińcowi we wszystkie dzwony obcego miasta...

Nie wiele ich tu jest, bo kościołów nie wiele, ale i ta pociecha wielka, że kościół jeden i ten sam, co w kraju, łączył nas wszystkich, jeżeli nie sercem, to duchem.

Zygmunt nie mógł jeszcze uczestniczyć w pogrzebie Stasia. Więc oprócz mnie i mojego syna, nikogo z bliskich nie miał biedny przy sobie. Nina upierała się, aby pogrzebowi towarzyszyć, ale w ostatniej chwili, kiedy trumnę mimo jej oporu zabierali z domu, wpadła w tak długie omdlenie, że mowy nawet być nie mogło, aby za nami podążyła. Poczciwą Ludwikę zostawiłam przy niej.

Z powrotem zastałam ją rozgorączkowaną i prawie nieprzytomną. Strach wielki mnie ogarnął, czy się z tego tyfus nie wywiąże, bo ciągle rękoma za głowę się trzymała. Doktor mnie uspokoił, że stan ten jest czysto nerwowy, a gorączka niewielka.

Miał rację, bo w kilka dni później nerwy uspokoiły się trochę, a chociaż do łez jeszcze nie przyszło, to jednak sen cichy, spokojny, jak w tej chwili, dowodzi, że nie ma niebezpieczeństwa. Od wczoraj dopiero spać zaczyna. Gdy tylko będę już o nią zupełnie spokojną, to zaraz w drogę się wybierzemy. Zygmunt pewnie za tydzień wyjeżdża, a my najdalej za dwa tygodnie.

Posyłam cioci książeczkę, którą mi Nina wczoraj wręczyła. Pytałam ją, czy ma ochotę powrócić do kraju?

— Wszystko mi jedno; chciałabym tylko, abyś mamie posłała mój pamiętnik.

Zdziwiona, spojrzałam na nią, bo nie wiedziałam, że spisywała swoje wspomnienia.

— To niepotrzebnie, wkrótce mamę zobaczysz. Czy nie lepiej ustnie jej wszystko opowiedzieć?

— Są rzeczy, których nie mam ochoty opowiadać jej ustnie, a wolę żeby wszystko wiedziała, zanim się z nią zobaczę; to mi dalsze stosunki ułatwi. Nie umiem żyć z tajemnicą na sercu, to mnie dręczy i dusi tak, jak kaszel Stasia.

Nie wiem, jakie są tajemnice Niny; stosuję się jednak do jej życzenia. Pierwszy to raz objawiła ona wolę swoją i dłużej ze mną porozmawiała od czasu śmierci męża.

Zresztą nie wychodzi z apartji. Obojętna na wszystko; gdy się odezwie, to tylko aby wołać męża i błagać, aby ją zabrał z sobą. Mam w Bogu nadzieję, że widok kraju i ciebie, cioci, ukoi ją. Módl się za nią, ale dlaczegoż ci o tem mówię? Ty sama najlepiej odgadniesz, gdzie szukać ratunku dla córki.

Chciałabym udzielić ci lepszych wiadomości co do niej, ale tego niepodobna wymagać w tej chwili.

odpowiedzialni za niedopilnowanie wnoszenia w swoim czasie opłat za pobyt; projektowane są przytem jeszcze inne środki, mające na celu wzmocnienie kontroli w tym przedmiocie, co podług orzeczenia p. fligiel-adjutanta pułkownika Klejgelsa niechybnie zwiększy dochód na rzecz kasy miejskiej i skarbu.

= W sprawie bezpłatnego wydawania z zakładów rządowych ogrodniczych roślin, nasion i drzewek dla szkół miejskich i parafjalnych władza wyższa postanowiła, iżby na jednorazowe zapotrzebowanie wydawano powyżej wyszczególnionych rzeczy, nie więcej jak na rs. 20 dla jednej szkoły z przesyłką na koszt żądającego zakładu. W razie większego zapotrzebowania decyduje departament rolnictwa. Wydawane być mogą tylko takie rośliny i nasiona, które najbardziej są pożyteczne dla danej okolicy. Zakłady naukowe, otrzymujące drzewka, nasiona i rośliny, obowiązane w ciągu trzech lat składać coroczne sprawozdania o stanie założonych ogrodów lub sadów, jak niemniej o wynikach kształcenia uczniów w tym kierunku.

= P. prezydent zwrócił się do p. oberpolicmajstra z prośbą, o wydanie zewnętrznej niższej służbie rozporządzenia, ażeby ta nie przeszkadzała swobodnemu dowozowi cegły z cegielni kawenczyńskiej p. Grantzowa. Dotąd bowiem policja, na zasadzie ogólnego przepisu, nie pozwalała na fury parokonne ładować po 500 sztuk cegły, lecz tylko po 300. Cegła, używana do kanalizacji, jest mniejszych rozmiarów i ładunek powyższy koni nie przeciąża.

= Właściciele domów przy ulicy Wareckiej zawezwani zostali przez zarząd miejski do sporządzenia projektów skanalizowania ich posesyj, gdyż stary kanał zaraz skasowany będzie po ukończeniu nowego, budującego się na tej ulicy. Ostateczny termin wyznaczono na dzień 14-go sierpnia r. b.

= Budowa kanału 3-go na ul. Dzikiej, prowadzona sposobem administracyjnym, jest w pełnym rozwoju; przy tych tylko robotach jest 716 robotników zatrudnionych, którym magistrat wypłaci 3730 rubli, t. j. w przecięciu 5 rubli 20 kop. tygodniowo.

= Od pewnego czasu na szosie kaliskiej (wol skiej), zaczęły się przytrafiać częste napady, na które skarżą się głównie włościanie, dowożący mleko do Warszawy. Wskutek tego, władze wyznaczyły patrol z kozaków, do stałych objazdów szosy.

= Po ukończeniu robót regulacyjnych pod Warszawą, jest w projekcie dalsza regulacja dolnej części Wisły, od Warszawy do ujścia Narwi i w górze, od granicy austrjackiej (gdzie roboty przed kilku laty rozpoczęto) aż do Nowej Aleksandrji. Projektowaną jest niemniej regulacja od Włocławka do granicy pruskiej.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warsz. Tow. dobroczynności, zanominowano na dozorczynię ochrony V p. Annę Kuczyk, dozorczynię ochrony XII, a na drugą dozorczynię ochrony pomienionej p. Władysławę Benduską; postanowiono oddać cztery wychowanice do służby, dla których wyznaczono stosowny fundusz na wyprawę. Byłej dozorczyni ochrony IV-ej wyznaczono stałe wsparcie, wszystkim dozorczyniom ochron, które za wyroby na wystawie pracy kobiet otrzymały odznaczenia, postanowiono podziękować za gorliwość przy prowadzeniu dzieci. Przyjęto do przytułku na ulicy Hożej pięć dziewczątek, do zakładu sierot chłopców jednego kandydata.

= W nadchodzącą niedzielę cyrk w Dolinie Szwajcarskiej Hucke'go i Gaberela daje widowisko dla dzieci, o godz. 4-ej po południu. Sieroty zakładów pod opieką warsz. Tow. dobr. zostające, otrzymały miejsca bezpłatne.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w sali magistratu odbyła się półroczna sesja zgromadzenia szewców.

= Wczoraj za zaległą ratę październikową 1888 roku, przynależną Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy, sprzedane zostały w drodze licytacji publicznej dwie nieruchomości, mianowicie: przed rejentem Tytusem Olszowskim, domu nr. 1202, przy ulicy Pańskiej (hypoteczne Śliskiej) za sumę rubl. 18,011, którą nabyła p. Michalina Przybylska. Drugiej posesji, położonej przy ulicy Pańskiej pod nr. 1202A licytacja rozpoczęła się od sumy rs. 16,500 przed rejentem Juljanem Seklerskim. Nowonabywcą tej nieruchomości został p. Czesław Grużewski za sumę rs. 34,000. Trzeciej nieruchomości licytacja niedoszła do skutku z powodu zapłacenia zaległej raty na ręce członka dyrekcji Towarzystwa. Dziś wystawionych było trzy nieruchomości, wszystkie jednak zaległości do kasy Towarzystwa wpłynęły i sprzedaże w dniu dzisiejszym nie przyjdą do skutku.

= Według *Cote libre* z d. 1-go b. m., kurs akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej na giełdzie w Brukselli wynosił 490—495 franków, zaś tenże dziennik z d. 2-go b. m. podaje, iż nazajutrz obracano akcjami po kursie 483—486 franków.

= Nadetatowy ordynator kliniki djagnostycznej uniwersytetu warszawskiego, p. Adam Chełmoński, zatwierdzonym został na tem stanowisku na następne trzy lata.

= Pp. Łukjanow i Tumas, profesorowie nadzwyczajni uniwersytetu warszawskiego, zatwierdzeni zostali profesorami zwyczajnymi, pierwszy patologji ogólnej, drugi zaś farmakologji.

= Ludwik Jenike, b. redaktor *Tygodnika illustr.* wyjechał do Birsztan, zaś Józef Kenig, b. redaktor *Gaz. warsz.*, dla odpoczynku i wzmocnienia sił po przebytej ciężkiej chorobie, udaje się na czas pewien do rodziny, zamieszkałej w gub. wołyńskiej.

= Kazimierz Kaszewski, b. profesor, literat i krytyk teatralny, wyjechał dziś do Druskienik.

= P. Jan Bloch z Berlina wyjechał do Karlsbadu.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym na cmentarz powązkowski odprowadzono zwłoki artysty rzeźbiarza, ś. p. Ludwika Kucharzewskiego.

Za trumną, oprócz rodziny, szli prawie wszyscy koledzy zmarłego a nadto szerokie koło zwolenników jego talentu.

Kolonja rzeźbiarska podniosła myśl postawienia na grobie ś. p. Kucharzewskiego odpowiedniego pomnika.

Jest to zamiar zacny i, ze względu na zasługi zmarłego, godny urzeczywistnienia.

= Z teatru i muzyki.

* Podobno reżyserja naszych teatrów dla urozmaicenia repertuaru zamyśla wznowić kilka sztuk starych, w swoim czasie cieszących się powodzeniem.

Zamiar taki wydaje się nam dobrym, jakkolwiek nie jest nowym.

Przed pół wiekiem personel artystów sceny warszawskiej był niewielki, w gronie zaś tem najczynniejszym i bardzo użytecznym był ś. p. Jan Jasiński, późniejszy dyrektor teatrów.

W każdej niemal komedji miał rolę, zwłaszcza na deskach teatru Rozmaitości, grał też nieraz w trzech sztukach, zwykle w teatrze pomienionym dawanych każdego wieczoru.

W rolach jego, przeważnie kochanków lekkich, niekiedy wyręczali go: Giżewski, później Skomorowski; innych artystów nie było do ról tych.

Otóż w r. 1840-ym, czy 1841-ym, Jasiński, spracowany ciągłemi występami, podał się o urlop za granicę, chwilowa zaś nieobecność wielce utylitarnego aktora wprawiła w niemały kłopot ówczesnego reżysera teatrów, Bonawenturę Kudlicza; jak mógł, tak repertuar łatał, to przypuszczając do debiutów młodzież dramatyczną z towarzystw prowincjonalnych, których wtedy było zaledwie kilka w Królestwie (Chełchowskiego, Raszewskiego i Nowińskiego), to wreszcie urządzał zastępstwa za Jasińskiego, jak się dało, tak, że nawet w komedji: „Jan, czyli uczeń miłości", wystąpił w roli po Jasińskim Dobrski, słynny tenor naszej opery, a w komedji „Trylby, czyli duch z Argail" Emanuel Kleczyński, drugi tenor ówczesny.

Z prowincjonalnych aktorów ukazali się wtedy: Kościelecki i Deryng, były wychowaniec szkoły dramatycznej warszawskiej.

Wpadł tedy Kudlicz za radą Dmuszewskiego, ówczesnego dyrektora teatrów, na pomysł wznowienia starych komedyj, cieszących się przedtem powodzeniem, a których wystawy dawno zaniechano.

Więc z korzyścią kasową wznowił szereg komedyj Kotzebuego: „Córkę Faraona", „Dwóch roztargnionych", „Lektykę na sprzedaż", „Dziewczynę dezertera" itd., oraz inne, tłumaczone z francuskiego, jak „Kucharki, kawiarki i modniarki", „Doktor z musu" (Moljera), „Warjat z potrzeby", „Wujaszek z Ameryki" etc.

Raz też dał z wielkiem uznaniem przyjęte przez miłośników sceny widowisko z trzech komedyj, których tytuły utworzyły zdanie: „Ona go nienawidzi. Nie wiem. Dlaczego?"

Miał nawet zamiar w dalszym ciągu wznowić komedję Dmuszewskiego p. t. „Gaduła nad gadułami".

System ten Kudlicz prowadził z powodzeniem aż do powrotu Jasińskiego.

= Z teatrzyków.

Dyrektorzy teatrzyków „Belle-Vue" i „Wodewilu", nabyli komedje: Blizińskiego, Świderskiego, B. Grabowskiego, Gutowskiego a nadto umawiają się z kilku innymi pisarzami.

W razie spóźnionej pory w Warszawie, dyrekcje wystawią te sztuki na scenach prowincjonalnych.

= Ze sztuki.

* Artysta-malarz, Józef Chełmoński, nadesłał do salonu Krywulta większych rozmiarów „Krajobraz", wykończony przed wyjazdem do Paryża.

* Wystawa obrazów Fr. Kostrzewskiego trwać będzie do końca b. m.

Artysta otrzymał propozycję udzielenia swoich prac prowincji, czego jednak uczynić nie może.

* Do dnia wczorajszego dochód z wystawy „Fryne", Siemiradzkiego, w Towarzystwie sztuk pięknych wynosił 3,650 rs.

Czas trwania wystawy ma być podobno przedłużony.

= Nowy kościół.

We wtorek, tj. d. 2-go b. m., odbyło się w zgorzałym niedawno Kałuszynie uroczyste założenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół.

Ceremonji poświęcenia z upoważnienia JE. ks. arcybiskupa warszawskiego dopełnił miejscowy proboszcz, ks. Adolf Żebrowski, w obecności członków komitetu budowy kościoła, oraz licznie zebranych parafjan.

Proboszcz w przemówieniu swojem do parafjan zachęcał ich do wytrwania w ofiarności i do ufności we własne siły, które pomogą im do podźwignięcia się z klęski, jaka ich dotknęła i do wzniesienia świątyni.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego odbyła się cicho i poważnie.

Ze względu na smutny stan miasteczka, prawie do szczętu przez pożar zniszczonego, komitet odstąpił od zamierzonego sproszenia gości na tę rzadką w dzisiejszych czasach ceremonję.

= Schronienie dla nauczycielek.

Ze wszech miar pożyteczna instytucja, jaką jest schronienie dla nauczycielek, ogłosiła sprawozdanie z działalności swej i obrotu funduszów w ciągu roku zeszłego.

Schronienie ma dwojaki cel: udzielania chwilowego przytułku, za nader niską opłatą, nauczycielkom, poszukującym nowego miejsca i stałego zamieszkania tym, które z powodu podeszłego wieku lub choroby nie mogą więcej pracować.

Ogółem wszystkich dni przebytych w roku sprawozdawczym przez nauczycielki było 10,732.

Liczba stałych pensjonarek wynosi obecnie 22, co do czasowych liczba ich ulega ciągłej zmianie.

Wpływy wynosiły 5,821 rs., a główniejsze pozycje stanowią: opłaty od członków rzeczywistych i wspomagających oraz założycieli 1,745 rs., ofiary osób prywatnych 712 rs., opłaty nauczycielek za pobyt w schronieniu 782 rs., wreszcie 903 rs. wniesione przez przełożoną schronienia, p. Agnieszkę Helwich.

Wydatki okazały się większe, uczyniły bowiem 7,571 rs., lecz niedobór 1,749 rs. pokryto z dawniejszych remanentów, które na ten rok wynoszą jeszcze 1,355 rs., a cały majątek przedstawia się w sumie 7,396 rs.

Żywność jednej osoby kosztowała dziennie 21 kop., całkowite zaś utrzymanie, wliczając w to o dzież, bieliznę, komorne, opał, światło i usługę, 17 rs. 73 kop. rocznie.

Przy instytucji przełożona schronienia na mocy otrzymanej koncesji utrzymuje kantor informacyjny umieszczania nauczycielek.

---

Nina zanadto męża kochała, aby nie odczuć głęboko jego śmierci. Ja jej nie opuszczę i nie odstąpię na chwilę, póki jej w twoje ręce nie oddam. Myślę, że i Wacław mój mały przyczyni się do wydobycia jej z tego odrętwienia. Czasem spojrzy już na niego i wzrok jej wyrazu nabiera. Gdy ją zapytuję, jaki dzień obiera do wyjazdu, odpowiada mi tylko:

— Wszystko mi jedno, Staś z nami nie powróci. Wtedy jej przypominam, że matka jej żyje i że niecierpliwie czeka jej powrotu.

— Staś z większą jeszcze niecierpliwością mnie wygląda; codzień mnie woła do siebie, a ja nie mogę pójść do niego. Nie zatrzymuj mnie, Anno! To nic nie pomoże, on mnie musi zabrać z sobą. Ja jestem jego żoną; muszę być z nim razem...

Wszystko ci wiernie powtarzam, ciociu droga. Wolę nawet przygotować cię na możliwe, smutne następstwa, bo nie chcę brać na swoją odpowiedzialność zbytniego spokoju twego. A jednak ufam w litość bożą, że minie jeszcze stan ten i że zobaczymy jeszcze naszą Ninetkę wesołą i swobodną, kiedyś w dalekiej przyszłości.

Ona za młoda, aby nić złota jej życia miała być na zawsze przerwaną.

Możesz nas oczekiwać, droga ciociu, za trzy lub cztery tygodnie; smutne to będzie spotkanie, a jednak z utęsknieniem go oczekuję, dziś listownie tylko ręce twe całując.

*Anna Olenicz.*

KONIEC.

Kantor ten, sumiennie prowadzony, rozwija się z każdym rokiem ku wielkiemu zadowoleniu obu stron, tj. rodziców i nauczycielek, przyjmujących posady w domach prywatnych, oraz na pensjach.

= Gabinet do czytania.

Jeden z przedsiębiorców poświęca znaczny kapitał na urządzenie czytelni w środku miasta z kilku salonami, przeznaczonemi do czytania książek i pism perjodycznych na miejscu.

Oprócz abonamentu stałego, ma być opłata jednorazowa za wejście po 10 kop. od osoby.

= Towarzystwo łowieckie.

Z powodu nawału czynności organizacyjnych, ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa łowieckiego nie mogło być na dziś zwołane.

Stanowczo odbędzie się ono d. 10-go b. m., to jest w przyszłą środę, o godzinie 7½ wieczorem, w gmachu ratuszowym.

Głównym przedmiotem obrad będzie wybranie lokalu klubowego oraz wiele innych spraw, dotyczących organizacji Towarzystwa.

Nazajutrz po ogólnem zgromadzeniu, to jest we czwartek 11-go b. m., o godzinie 2½, odbędzie się strzelanie do gołębi na polu mokotowskiem.

W strzelaniu tem, oprócz pul pieniężnych, Towarzystwo najlepszych strzelców obdarzy nagrodami w postaci złotych znaków.

= Konkurs strzelniczy.

Wczoraj w warszawskiej strzelnicy również nie wielu zgromadziło się uczestników konkursu.

Ogółem wszystkich seryj pistoletowych wystrzelono dopiero 20, pozostaje więc jeszcze 480.

W szafce okazowej wywieszono wczoraj drugą z kolei serję pięciu karabinów, z najtrudniejszemi strzałami.

Jest to znów serja pułkownika Małychina i również 196 kwadratów, a więc przeszło $^1/_3$ *maximum*, które w sumie kwadratów daje liczbę 320.

Deżurował wczoraj, w zastępstwie p. A. Śliwińskiego, prezes Kapher.

Dziś przypada deżur p. Juljana Biesiekierskiego.

Spodziewane jest przybycie w dniu dzisiejszym kandydatów do konkursu sztucerowego.

= Do Tyflisu.

Od jednego z czytelników otrzymujemy kilka szczegółów co do mającej się odbyć we wrześniu wystawy tyfliskiej.

Wystawa ma być przedewszystkiem rolniczo-przemysłową; do konkursu dopuszczone będą tylko płody Kaukazu i kraju zakaspijskiego; wyroby innych dzielnic państwa okazywane będą po za konkursem.

Korespondent zaznacza dalej, iż w wyborze firm komisowych i handlowych w ogóle należy być ostrożnym, jakkolwiek dobry i sumienny ajent może wiele zrobić dla rozszerzenia zbytu wyrobom krajowym.

= Odzież na wypłaty.

Niemieccy ajenci składników gotowej odzieży nie przestają odwiedzać Warszawy w celu poszukiwania kljentów.

Ajenci zbierają podpisy i zadatki od pracowników biurowych, kantorowych, fabrycznych itp., a następnie większemi partjami sprowadzają ubiory z zagranicy.

Dziwna rzecz, iż publiczność, zamiast popierać przemysł krajowy, sprzyja przekupniom zagranicznej tandety.

= Sprzęt.

W okolicach Warszawy w wielu miejscach przystąpiono dziś do zwożenia do stodół zżętego żyta.

Pośpiech ten tłumaczy się obawą deszczów, któreby mogły uszkodzić plon.

Rolnicy zadowolnieni są z wydajności kłosów.

= Starym obyczajem.

Jeden z zamożnych obywateli tutejszych, pan Z., obchodząc hucznie chrzciny pierworodnego synka swego, nabył beczkę wina, której połowy nawet nie zmogli biesiadnicy.

Korzystając z tego p. Z., w myśl tradycji, resztę pozostałego wina ściągnął w butelki, opieczętował herbową pieczęcią, a spisawszy odpowiedni, podpisami kilkunastu świadków stwierdzony protokół złożył wino w depozyt jednemu z właścicieli handlów win do czasu, w którym chrzczony obecnie jego synek stanie na ślubnym kobiercu.

Na godach więc dopiero weselnych dzisiejszego niemowlęcia, *antiquo modo*, dokończoną będzie beczka, przy chrzcinach napoczęta.

= Przerwa i opóźnienia.

Administracja żeglugi p. Fajansa skutkiem wielkich mielizn przerwała jazdę pasażerską pomiędzy Nowo-Aleksandrją a Sandomierzem.

Kursował tam co dwa dni jedyny parostatek „Sandomierz".

Statek „Włocławek", który powinien być już w Warszawie pomiędzy 12-tą a 1-szą w południe, spóźnił się o 9 godzin.

Parowiec „Andrzej" powtórnie wczoraj przybył dopiero rano o godz. 3 i pół.

Wczoraj do godziny 9-ej wieczorem nie było jeszcze w Warszawie statków z Włocławka obu towarzystw.

= Pzy pracy.

W dniu wczorajszym na Chłodnej pod nrem 11-ym robotnik, Ludwik Mróz przebił sobie oskardem prawą nogę.

Po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono go do szpitala.

= Krwawe zajście.

W bramie domu pod nrem 49-tym na Chmielnej spotkali się Ludwik Ostrowski i Andrzej Tafliński, pozostający z sobą w stosunkach nienawistnych.

Spotkanie wywołało kłótnię, a w następstwie bójkę, która dopóty trwała, dopóki Tafliński nie został zraniony młotkiem w głowę tak ciężko, iż stracił przytomność.

= Pożar.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem został zaalarmowany oddział ratuszowy straży ogniowej.

Okazało się, iż przy ul. Mostowej pod nrem 9-ym zatliła się słoma w piwnicy.

Ogień ugasili mieszkańcy tego domu przed przybyciem strażaków.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 11½ zrana, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków Archikonfraternji literackiej.

— Od poniedziałku kasa oszczędności Banku państwowego, mieszcząca się na Nowym Świecie pod № 38-ym, przeniesiona zostanie do domu pod № 17-ym na tej samej ulicy.

— *Sprostowanie.*—W zamieszczonej w onegdajszym numerze korespondencji z Grodziska, wkradła się pomyłka wynikła z opuszczenia dwóch wierszy. w samym początku tego listu. Początek ten powinien brzmieć tak: „Chociaż Zakopane odebrało tutejszemu zakładowi dra Bojasińskiego, gorącego zwolennika i protoktora tak słusznie oceniającego zabiegi zakładu, w osobie dra Chałubińskiego, wszakże i t. d."

### Na pogorzelców Kałuszyna.

Z. S., stała czytelniczka *Kurjera*, rs. 1; Markus Kroll rs. 50; W. T. rs. 3, jako honorarjum lekarskie, nie przyjęte przez dr. F. w Sochaczewie.

### Na nędzę wyjątkową.

Z. rs. 2.

### Na kościół Wszystkich Swiętych.

K. G. rs. 1.

## NEKROLOGJA.

### † Ś. p. Emilja z Klawów Kuhn,

po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 3-go lipca 1889 r., mając lat 62. Pozostali w smutku mąż, dzieci, zięć i synowa wraz z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający dnia 6-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy na cmentarzu ewangelickim. 2—3248—

B. P.

### Szymon Dawidsohn,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 5-ym lipca 1889 r., w wieku lat66.

W głębokim smutku pogrążeni: żona, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w niedzielę, to jest dnia 7-go lipca 1889 r., o godzinie **1-ej** z południa, z mieszkania przy ulicy Granicznej № 15.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—850

## SKRZYNKA DO LISTÓW.

### Podziękowanie.

Pragnąc obznajmić młodsze pokolenie z pracami mojemi, wykonanemi w ciągu lat 40-tu, zebrałem, o ile się to dało, obrazy i szkice, znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych i wystawiłem dzieła te w salonie Krywulta.

Nadzwyczajna życzliwość, z jaką skromne moje prace przyjęła prasa tutejsza, zmusza mnie do wynurzenia najserdeczniejszej podzięki redakcjom tych pism, które raczyły zamieszczać nader sympatyczne sprawozdania o mej wystawie.

Niemniej czuję się obowiązanym złożyć wyrazy podziękowania szanownym i łaskawym właścicielom moich obrazów i szkiców, którzy raczyli użyczyć tych dzieł na wystawę.

Inne pisma upraszam najmocniej o łaskawe powtórzenie tych słów kilku.

Z głębokiem poważaniem

*Fr. Kostrzewski.*

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

**Wiedeń** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas dzisiejszych obrad w komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej nad wnioskiem rzadowem o utworzeniu nowych czternastu baterji minister wojny, fzm. baron Bauer, oświadczył, że niższość artylerji austrjackiej pod względem liczebnym mogłaby armię w razie wojny, narazić na poważne niebezpieczeństwo. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Dzisiejszy dziennik rządowy ogłasza dymisję namiestnika Tryestu, barona Pretisa, ze względów zdrowia. Baron Pretis był bardzo oględnym wobec wichrzeń Irredenty (*Aj. półn.*).

**Wiedeń** 5-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Politische Corespondenz* ostrzega przed dawaniem wiary pogłoskom o prawdopodobnym wyjeździe Ojca Św. z Rzymu.

**Lwów** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Posłem na sejm krajowy z miasta Tarnopola wybrany został wczoraj prezes sądu, Krynicki.

**Lwów** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Włodzimierz hr. Russocki zrezygnował z wyboru w okręgu wyborczym większej własności powiatu lwowskiego, który oddawna reprezentował. W miejsce jego kandyduje Dawid Abrahamowicz.

**Lwów** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Towarzystwa gospodarcze zamierzają podać petycję do rządu o przejęcie na własność państwa kolei Karola Ludwika.

**Lwów** 5-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Centralny komitet wyborczy zalecił wyborcom z większych własności, kandydatury: inspektora szkół Baranowskiego, profesora politechniki Frankego, Henzla, Leona hr. Pinińskiego, dra Rutowskiego, prof. Zygmunta Sawczyńskiego i dyrektora kolei czerniowieckiej Ludwika Wierzbickiego, uważając obecność ich w sejmie za pożyteczną dla kraju.

**Praga czeska** 5-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Narodni listy* zapewniają, że wzmocnione na siłach stronnictwo młodoczeskie podejmie z większą, niż dotąd, energią walkę o urzeczywistnienie starych ideałów narodowych, a mianowicie o wyjednanie niezawisłości królestwa czeskiego w obrębie wspólnej wszystkim monarchii habsburskiej. W ten sposób wzrośnie napowrót starożytna powaga sejmów czeskich, oswobodzonych z pod wpływu obcych interesów.

**Praga czeska** 5-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Narodni listy* zapewniają, że młodoczesi we wszystkich kwestjach narodowego znaczenia pójdą ręka w rękę ze staroczechami i z partją feudalną. (*Aj. p.*)

**Praga czeska** 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybył tu arcyksiąże Albrecht na inspekcję wojskową. (*Aj. półn.*).

**Berlin** 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — W sferach bardzo poważnych potwierdzają na serjo krążące od dłuższego czasu pogłoski o zamiarze cesarza Wilhelma odwiedzenia wraz z żoną królestwa włoskich w ich letniej rezydencji Monza. (Podróż ta nastąpiłaby zapewne w końcu września, ponieważ w takim razie cesarz Wilhelm mógłby prosto stamtąd wsiąść w Brindisi na okręt i popłynąć do Aten na ślub siostry swojej, księżniczki Zofji, z następcą tronu greckiego, księciem Sparty. *przyp. red.*)

**Berlin** 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Rząd przygotowuje rewizję ustawy w opodatkowaniu spirytusu, gdyż ulgi dla małych gorzelni okazały się niezbędnemi.

**Berlin** 5-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Poseł niemiecki w Szwajcarji, Bülow, otrzymał rozkaz działania w duchu ogłoszonych wczoraj w *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* dekretów księcia Bismarka.

**Saint-Etienne** 5-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wydobywanie zwłok robotników, którzy padli ofiarą wybuchu gazów w kopalniach jest niemożebnem. Wszelkie usiłowania skierowano zatem do gaszenia pożaru w szybach, który wybuchł w czterech miejscach. (*Aj. półn.*).

**Rzym** 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Nadesłana do Watykanu petycja względem beatyfikacji Krzysztofa Kolumba, nosi podpisy 850-ciu biskupów. Jako postulant będzie funkcjonował po raz pierwszy człowiek świecki, hr. Roselly de Lorgnes. 85-letni starzec, francuz.

**Konstantynopol** 5-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — W Erzerumie (w Armenji) odkryto spisek, skutkiem czego uwięziono wiele osób.

**Konstantynopol** 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. W*). — Jakkolwiek pogłoski o rozruchach w Nowym Bazarze okazały się fałszywemi, wszelako rząd na wszelki wypadek oraz celem ukrócenia szerzącego się znowu rozbójnictwa, utworzył stały obóz, złożony z 2,600 ludzi pomiędzy Prokupljem i Pożegą.

**Allahabad** 5-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Gazeta *Pioneer* donosi, że w Badakszanie kilku naczelników plemion powstało przeciw emirowi. Urzędników wtrącono do więzień. Z Mazaru i Kabulu wysłano wojska na widownię rozruchów.

**Sofja** 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zawarta przez miasto pożyczka w sumie dziesięciu milionów fr. gwarantowaną jest przez państwo. Pierwsza to w tym rodzaju operacja, którą podejmuje miasto. Trzy miliony zostaną miastu wypłacone w sierpniu, trzy we wrześniu a cztery z początkiem przyszłego roku. Pożycza konsorcjum angielskie przy udziale tutejszego banku narodowego.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 5-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełda przystąpiła dziś do czynności dnia w dość słabem usposobieniu, w którem, przy względnie ograniczonym ruchu, przetrwała do końca posiedzenia. Wogóle podaż przeważała popyt. Rynek wartości russkich poniósł dość znaczne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 90 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa, krótkoterminowa straciła 70 fen., krótki Petersburg 80 fen., długi zaś 1 m. 20 fen. Wiedeń krótki gorzej o 10 fen. 171.60, długi bez zmian (170.70). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 60 kop., listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 30 kop. Pożyczki konsolidowane 4% z r. 1880-go oddawano łaniej, równie jak kupony celne i 6% russką rentę złotą, Tak samo jak wczoraj płacono za 5% konsolidy z r. 1884, wyżej natomiast za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I-ej em. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o $\frac{1}{10}$%. Dyskonto prywatne utrzymało wczorajszy poziom Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie. a w dostawowym spadło o 50 fen.

**Berlin** 5-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 207.60 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 207.50 | Akcje kredytowe | 161.70 |
| Wek. na Petersb. krót. | 206.90 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 205.20 | " " dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 207.50 | Żyto w tow. gotow. | 150.— |
| Wschodnia poż. II em. | 63.70 | Żyto na wiosnę | 154.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 62.60 | | |

Kursa z dnia 4-go lipca: 208.50 208.20 207.70, 206.40 208.25, 64.—, 63.20, 162.60 150.—, 154.75.

**Petersburg** 5-go lipca. — Weksle na Londyn 97.80, Pożyczka premjowa I-ej emisji 269.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244.—. Półimperjały 7.79.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 5-go lipca. — W piątek zwykle bywają nie wielkie dostawy, dziś zaś z powodu rozpoczętych żniw, były one jeszcze mniejsze, a zresztą i pokup, jak zwykle, był i dziś bardzo niewielki, szczególnie na pszenicę, której dostawiono 100 korcy, a których sprzedać nie zdołano. Żyto już lepiej, 200 korcy dostawiono, płacono 4.35, 4.40 do 4.45 za korzec. Owsa 300 korcy, barodzo żywo rozkupiono po po 2.90, 6 rs. do 3.35 stosownie do gatunku. Siana dużo, płacono 30 do 40 kop., słomy mało, 28 do 30 kop. za pud.

**Targ na Pradze** dnia 5-go lipca. — Usposobienie targu mocne i zwyżkowe, dowozy niewielkie, tranzakcyj, jak zwykłe w piątek, dokonano bardzo mało. Żyto mocno, wyborowe 78 do 80 kop., średnie 75 do 77 kop., ordynaryjne 72 do 74 kop. Owies zwyżkowo, wyborowy towar kupowano po 88 do 91 kop., średni po 84 do 87 kop., ordynaryjny po 79 do 82 kop. Kaszy jaglanej sprzedano 2 wagony w średnim gatunku po 112 do 127 kop.

**Artykuły żywności.**—Nieco mniej niż w zeszłym tygodniu dostawców przybyło na punkta targowe, choć chętnych kupna sporo widzieć się dawało. Ceny następ.: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 9, 10, $10\frac{1}{2}$, 11 i $11\frac{1}{2}$ kop., chleb razowy funt kop. 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 8—9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop.—**Mięso**, którego mniej niż w zeszłym tygodniu dostarczono, w niektórych gatunkach drożej. *Wołowina* w lepszych częściach 13—$14\frac{1}{2}$ kop., w gorszych od 10—12 k., polędwica od 22—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od $5\frac{1}{2}$—6 kop. funt. *Cielęcina*: której coraz mniej dostarczają na targi, płacono za funt z ćwierci od 12—13 kop., w innych częściach od 10—12 kop. Wątróbka od $22\frac{1}{2}$—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 12 — 15 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop.. w innych częściach od 8 do 9 kop. funt. *Wieprzowina*: nieco taniej, za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 13 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosiąt* mniej dostarczyli włościanie i przekupnie, płacono je od 60 kop. za małe do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** w sporej liczbie dostarczany na wszystkie punkta targowe, lecz nic nie taniejo, indyków nie ma zupełnie, indyczki od rs. 1 k. 50. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 30, bite tuczone 70 do 75 kop. Gęsi brak. Kury od 60—70 kop., perliczki tak samo, kurczęta cokolwiek taniej sprzedawano, za małe od kop. 15, większe od kop. 20 do 25. — **Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1 kop. — płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—22. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35, szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Jesiotr jednakowo, za funt od kop. 18 do 20, ikry funt od kop. 45 do 50. węgorz nieco taniej, za funt 25—30 k. Raków sporo. kopa drobnych od kop. 30 do 50 kop., większych do rs. 1.50. **Nabiał** obficie dostarczony, nieco taniej: mleko niezbierane kwarta od 7—$7\frac{1}{2}$ k., zbierane kwarta 3—$3\frac{1}{2}$ kop., śmietanki kwarta od 15 do 16 kop., śmietany kwarta 20 do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 4 do 5 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od $22\frac{1}{2}$ do 25 kop., solone funt od 20 do $22\frac{1}{2}$ kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 45 do 50 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 7 do 8 kop. Jaja za kopę od kop. 80 do 90, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce** których obficie na wszystkich targach: czereśni funt od kop. 15 do 18. wiśni funt kop. 6—7, porzeczek funt kop. 6, agrestu funt kop. 6, malin funt od kop. $22\frac{1}{2}$, moreli funt od od kop. 30—35, poziomki za garnuszek mały od kop. $7\frac{1}{2}$, truskawki za garnuszek mały od kop. 10 płacono, jagód czarnych wciąż sporo, za kwartę od kop. 4—5 u włościanek kupowano. Jabłka komputowe sztuka od 3—4 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 20 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. $17\frac{1}{2}$—30. Grzybów wianek duży 20—25 kop., półwianki od 10 kop. Pieczarków blacik od kop. 15 żądają. Cytryny i pomarańcze jak dawniej. za ładną cytrynę 5—6 kop., za pomarańczę od 8—9 kop.—**Warzywa**: kartofle stare garniec od 7—8 kop., pietruszki pęczek od 2 kop., cebuli kwarta od 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 9 do 10 kop. Sałata w główkach od 1 kop., kalafjory sztuka od kop. 6, ogórki sztuka od kop. 1, rzodkiewki pęczek od pół kop., szpinaku kupka od pół kop., szczawiu tak samo, szczypiorku pęczek pół kop. marchewki pęczek od 5 kop., kalarepki pęczek od 6 kop., buraczków pęczek od 1 kop., kartofli młodych garniec od 6—7 kop. Strączków od 4—5 kop. kwarta.

**Gdańsk** 4-go lipca. — Pszenica krajowa bez obrotów. Towar tranzytowy przy małem zaofiarowaniu w mocniejszem usposobieniu. Płacono za polską transito ordynaryjno-pstrą 123 f. 123 m., czerwono-pstrą 126/7 funt. 128 m., pstrą chudą 120/1 129 m., szklistą 128 f. 135 mar., 127/8 f. 136 m., jasno-pstrą 130/1 f. 140 mar., wysoko-pstrą 130/1 f. 143 m., za russką transito czerwono-pstrą zepsutą przez ogień 123 f. 70 mar., jasną 120/1 f. 128 m., łagodnie czerwoną 121 f. 123 mar., czerwoną 125/6 f. 130 marek za tonnę. Terminy transito: na lipiec-sierpień 135 mar. w żądaniu, $134\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. płacono, na październik-listopad $137\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 138 m. w żadaniu, $137\frac{1}{2}$ m., w płaceniu na kwiecień-maj 142 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 marki. Żyto krajowe trzeba było oddawać taniej, skutkiem obfitszego zaofiarowania. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie transito 122 f. 95 12 marek za 120 funt. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień transitowe 96 m. w płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w żądaniu, tranzytowe $101\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 100 m. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 101 m. w żądaniu, 100 mar. w płaceniu, na listopad-grudzień tranzytowe 103 m. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 95 mar. Jęczmień targowano krajowy 107/8 f. 116 m. 108/9 f. 118 m. mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 m., średnie 3.85 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.20 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu $54\frac{3}{4}$ m. w płaceniu, podlegający cłu $34\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 209.65 marek za 100 rubli.

**Cukier.** Odessa 29-go czerwca. Piasek cukrowy miał targ dość mocny. Notowano loco Odessa po rs. 5.15—5.20, a na stacjach kolei południowo-zachodnich rs. 4.95 do 5 za pud. Ceny na miesiące zimowe chwieją się pomiędzy rs. 4.55—4.60 loco Odessa i rs. 4.40—4.45 z dostawą na stacje kolei żel. południowo-zachodnich za pud. Na wywóz kupowanoby dziś po rs. 3.65 za pud. Rafinadę notowano: hr. Bobryńskiego rs. 5.60 za pud, Brodzkiego rs. 5.60, Czerkasskiego rs. 5.50, Gniwań rs. 5.45 za pud.

**Urodzaje.** *Peszt* 3-go lipca. Zbiór pszenicy jest ilościowo średni a jakościowo często bowiem trafiają się ziarna ściśnięte i lekkie; wywóz wyniesie w tym roku zaledwie połowę zeszłorocznego. O zbiorach żyta i jęczmienia sprawozdania brzmią równie niepomyślnie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Nauczycielce.* — Nominuje naczelnik dyrekcji naukowej, w Warszawie zaś inspektor szkół, mający kancelarję przy ulicy Hożej pod № 24-ym. Podanie zredagować może sz. pani pierwszy lepszy kancelista. Biuro p. Bubry i w. in.

— *Pani E. W.* — Sacharyna jest związkiem chemicznym, otrzymanym niedawno; posiada nader słodki smak; stopień słodyczy jest o 240 razy większy, niż zwykłego cukru buraczanego. W ostatnich czasach bardzo wielu farmakologów pracowało nad jej własnościami; z badań tych wynikło, iż sacharyna nie jest środkiem obojętnym dla ustroju, ponieważ powoduje zaburzenia w trawieniu i odżywianiu. Próbowano używać jej w moczówce cukrowej bez wielkiego skutku; nadto posiada własności przeciwgnilne. Do pokarmów używaną być nie powinna, jako środek w większych ilościach trujący.

— *Panu L., stałemu prenumeratorowi.* — Specjalnej szkoły chemików-farbiarzy nie ma w Królestwie, ani w Cesarstwie. Są tylko prywatne zakłady farbiarskie w Warszawie, tudzież farbiarnie przy fabrykach materyj wełnianych, jedwabnych i bawełnianych w Łodzi. W zakładach fabrycznych i farbiarniach mniejszych praktykują uczniowie na takich samych warunkach, jak w innych zakładach przemysłowych, t. j. stosownie do umowy, zgodnej z ustawą rzemieślniczą z r. 1816-go.

— *Panu Maksymiljanowi Mroncz.* — Radzimy kilka sztuk czerepów szyldkretowych nadesłać do fabryki grzebieni hr. Ludwika Krasińskiego w Warszawie. Jeżeli będą mogły być użyte na wyroby grzebieniarskie lub inne, zarząd fabryki da bliższe objaśnienie, w której porze czerepy powinny być oczyszczane z niepotrzebnych części.

— *Panu Marjanowi.* — Członkiem honorowym schronienia dla nauczycielek może być każdy, kto zobowiąże się płacić rocznie rs. 10 na rzecz schronienia. Bilet na loterję można będzie nabyć w pierwszych dniach sierpnia w każdej kolekturze.

— *Panu A. P.* — Otrzymujemy wciąż zażalenia, sprawdzili śmy je i możemy zapewnić, iż polewanie odbywa się zbyt.. gorliwie. O porządkach nie wspominaliśmy.

— *Panu Józefowi Wit...*—Kurs 6-letni. Kończący kurs całkowity korzystają z ulg zakładów zaliczonych do 3-ej kategorji. Można zdawać egzamin osobno.

— *Panu B. z Twardej.*—Naturalnie, iż może i... powinien

— *Panu Janowi Gaj. h. Ostoja.*— Poinformuje p. Bakowski w biurze stacji miejskiej centralnej na ul. Bielańskiej



## KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Hilary.* Odebrałem — adres zmieniłem. Dziś oczekiwać będę. Proszę się jednakże nie krępować i nie narażać. 158. 2251

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go maja.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny) | (minuty) | Przychodzą (godziny) | (minuty) |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 | — rano | 10 | 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 | 45 rano | 6 | 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 | 20 po poł. | 11 | 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 20 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | 5 rano | 9 | 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 | 30 wiecz. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 8 | 15 rano | 7 | 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 45 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Towarowo osobowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 | 13 rano | 7 | 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 23 wiecz. | 6 | 8 rano |
| Osobowo-miejscowy d. Białegostoku | 5 | 18 wiecz. | 9 | 3 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 2 | 15 po poł. |
| Osobowy | 8 | — wiecz. | 8 | 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu | 6 | 45 rano | 11 | 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 2 | 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy | 6 | 55 wiecz. | 11 | 18 rano |
| Osobowy | 9 | — rano | 8 | 22 wiecz. |
| Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew. | 4 | 15 po poł. | 9 | 21 rano |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 7 | 15 rano | 8 | 55 wiecz. |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 14 po poł. | 3 | 30 po poł. |
| Osobowy | 8 | 12 wiecz. | 7 | 54 rano |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Іюня (5 Іюля) 1889 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**